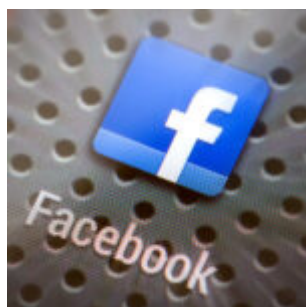


Facebook zbudował potok cenzury VIP dla Białego Domu i CDC, ujawniają dokumenty



Jak wynika z dokumentów uzyskanych przez America First Legal (AFL), platforma mediów społecznościowych Facebook zbudowała podobno potok cenzury VIP dla Białego Domu i Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC).

Dokumenty uzyskane przez AFL ujawniły powiązanie między CDC a Facebookiem, a Reclaim The Net opisał to przedsięwzięcie jako „małą grę w »whack-a-mole« z wolnością słowa”.

Serwis kontynuował, że Facebook „nie tylko pilnował tego, co uważał za” dezinformację „na temat COVID-19 i szczepionek; działał jako de facto ramię wykonawcze inicjatywy kontroli myśli rządu USA. Administracja Biden-Harris, trąbiąc o swojej „walce o prawdę”, zasadniczo oddelegowała Facebooka do uporządkowania niechlujnego świata dyskursu online”.

Zgodnie z dokumentami, firma pod kierownictwem Marka Zuckerberga Meta Platforms zbudowała zgrabny „kompleksowy przepływ pracy” dostosowany do potrzeb cenzury Białego Domu. System, który mógł obsłużyć do 20 wniosków o cenzurę jednocześnie, zawierał ekskluzywny portal dla urzędników państwowych i organów ścigania, na którym można było publikować wszystko, co uznano za konieczne do uciszenia krytyków. Rob Flaherty, były dyrektor ds. strategii cyfrowej w Białym Domu, był w centrum tych wysiłków.

Co więcej, strategia cenzury Facebooka koncentrowała się na treściach uznanych przez CDC za „niebezpieczne”. Ta strategia cenzury została przeprowadzona w ścisłej zgodności z tak zwanymi „standardami społeczności” platformy.

Ekskluzywny portal pozwolił również urzędnikom państwowym ominąć tradycyjną komunikację e-mailową, która zostałaby uwzględniona w żądaniach Freedom of Information Act. „Każdy wniosek o cenzurę otrzymywał nowy, błyszczący numer, dzięki czemu rząd mógł śledzić posłuszeństwo Facebooka” – czytamy w oświadczeniu Reclaim The Net. „Korzystając z tego wyspecjalizowanego portalu, a nie z poczty elektronicznej, rząd mógł ominąć te nieznośne federalne przepisy dotyczące prowadzenia dokumentacji”.

Szef AFL: Prawo do wypowiedzi jest „fundamentalne” dla tożsamości narodowej Ameryki

„Dokumenty te zdecydowanie pokazują architekturę stojącą za systemami, których polityczni nominaci i rządowi biurokraci używali do niekonstytucyjnego cenzurowania wolności słowa Amerykanów w Internecie” – powiedział dyrektor wykonawczy AFL Gene Hamilton.

„Prawo do wypowiadania się – a nawet kwestionowania władzy – jest tak fundamentalne dla naszej tożsamości narodowej. Jednak w imię kryzysu zdrowia publicznego urzędnicy administracji Bidena współpracowali z dużymi firmami, aby uciszyć sprzeciw. Amerykanie muszą zapoznać się z tymi dokumentami i zrozumieć, jak daleko posunęli się nasi przywódcy w Waszyngtonie, aby naruszyć pierwszą poprawkę do naszej konstytucji”.

Ujawnienie dokumentów przez AFL nastąpiło ponad miesiąc po tym, jak Zuckerberg wyraził ubolewanie z powodu ugięcia się pod presją rządu w kwestii cenzury. W liście z 26 sierpnia do

Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów, dyrektor generalny Meta przyznał, że wyżsi urzędnicy w administracji Biden-Harris „wielokrotnie naciskali” na jego firmę, aby „cenzurowała pewne treści” w związku z pandemią koronawirusa Wuhan (COVID-19).

„Myślę, że dokonaliśmy pewnych wyborów, których z perspektywy czasu i nowych informacji nie dokonalibyśmy dzisiaj. Żałuję, że nie mówiliśmy o tym głośniej” – napisał Zuckerberg.

„Tak jak powiedziałem naszemu zespołowi w tamtym czasie, czuję, że nie powinniśmy obniżać naszych standardów treści z powodu nacisków ze strony jakiegokolwiek administracji w dowolnym kierunku. I jesteśmy gotowi odeprzeć atak, jeśli coś takiego się powtórzy”.